wmptm 1897

W tym uroczystym dniu chciałbym przypomnieć i wyrazić naszą wdzięczność wszystkim tym, którzy przyczynili się do utworzenia Centrum.

Przede wszystkim podziękowanie kierujemy pod adresem kierownictwa Polskiej Akademii Nauk, a w szczególności dziękujemy serdecznie kolejnym sekretarzom Akademii, profesorom W. Nowackiemu, D. Smoleńskiemu i J. Kaczmarkowi, zarówno za inicjatywę, jak i za doprowadzenie do podpisania umowy decydującej o utworzeniu Centrum oraz za zapewnienie odpowiednich środków koniecznych do jego uruchomienia. Szczególne podziękowania kierujemy pod adresem profesora Jana Rychlewskiego, który jako zastępca sekretarza Wydziału IV prowadził tę sprawę z ramienia Akademii, a w szczególności przewodniczył polskiej delegacji na dwóch naradach ekspertów, których wynikiem było opracowanie umowy podpisanej na początku ubiegłego roku. Jego osobiste zaangażowanie, inicjatywa i wielki wkład pracy były tu bardzo istotne.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Warunki lokalowe Instytutu Matematycznego są bardzo złe, nie waham się powiedzieć — tragiczne. Pracownicy naukowi nie mają miejsca do pracy w Instytucie. Biblioteka, jedna z najlepszych i najkompletniejszych w Europie, mieści się na znacznie za małej powierzchni i w tej chwili nie mamy dosłownie miejsca na magazynowanie nowych nabytków.

Czytelnia jest tak mała, że nie mieści nawet części nowych doktorantów. W tej sytuacji przyznanie nam budynku, w którym się znajdujemy, na potrzeby Centrum było warunkiem koniecznym jego utworzenia. Zawdzięczamy to Komitetowi Warszawskiemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a w szczególności I Sekretarzowi tegoż Komitetu Józefowi Kępie. Jest moim miłym obowiązkim wyrazić serdeczne podziękowanie za to zrozumienie potrzeb polskiej matematyki.

D. Smoleński (Warszawa)

Przemówienie wygłoszone na otwarciu Centrum im. Banacha

Dowiedzieliśmy się ze słów przedmówcy, że matematyka to jest wielka rzecz. Byliśmy o tym zresztą przekonani i poprzednio, a potwierdzeniem jest jeszcze to, co zostało tutaj stworzone. Nauka ta, widziana oczami matematyka, była przedstawiona przez profesora Olecha. Matematyka widziana oczami niematematyka jest niesłychanie szeroką dziedziną, penetrującą absolutnie wszystkie działy nauki na świecie. Można by zaryzykować twierdzenie, że matematyka dnia dzisiejszego jest tym, czym łacina w średniowieczu, jest językiem międzynarodowym wszystkich dyscyplin naukowych. Jeżeli tak jest, to wielką dumą i radością napawa nas fakt, że udział polskiej matematyki w matematyce światowej jest tak wyraźny i duży. Przed wojną, przypomnę rzecz powszechnie znaną, powstała polska szkoła matematyczna. Jednym z jej czołowych działaczy był właśnie prof. Stefan Banach, patron

stworzonego tu Centrum matematycznego. Ta ogromna rola przedwojennej matematyki została zahamowana w sposób tragiczny w czasie wojny. Straszliwa okupacja hitlerowska spowodowała, że 60 % czynnych matematyków polskich uległo zagładzie. Była to, dziś już można stwierdzić, pozorna ruina i beznadziejność sytuacji. Pozorna dlatego, że od 1945 r. poczynając matematyka polska nie tylko odrodziła się, ale ma dostateczne siły na to, żeby swoimi wychowankami wzbogacić inne kraje świata. Matematyka polska odgrywa dzisiaj bardzo wielką rolę, czego najlepszym dowodem jest zaufanie, jakim matematyka krajów socjalistycznych obdarzyła naszą polską matematykę w postaci tego Centrum, którego inaugurację tutaj święcimy. Trzeba by poszukać przyczyn tego pięknego rozkwitu matematyki polskiej, tak wybijającego się działu nauki polskiej. Bardzo często twierdzi się, że leży ona w tym, iż nauka ta jest nieinstrumentalna. Nie wymaga aparatury, wskutek czego wąskie gardło rozwoju nauki w Polsce, jakim jest nowoczesna aparatura, nie hamuje tutaj jej rozwoju. Można by chyba szukać przyczyny także i w czym innym. Mianowicie matematyka polska jest chyba jedyną gałęzią nauki w Polsce, która uznawała prognozę w programowaniu naukowym wtedy, kiedy te pojęcia nie były jeszcze powszechne stosowane. Przypomnę państwu, że został stworzony program rozwoju matematyki polskiej oparty na prognozie jego rozwoju, program, który wybrał, wyselekcjonował, jak się obecnie mówi, pewne punkty działalności matematycznej i te punkty przez zmasowany atak zdobył (1). Tego rodzaju nowatorstwo w naszej organizacji, w samej polityce naukowej, chyba jest także jedną z przyczyn rozwoju matematyki polskiej. Myślę, że jakikolwiek ich spis zrobilibyśmy, zawsze będzie on niekompletny, jeśli nie uwzględnimy jednego czynnika nadzwyczaj ważnego: są nim ludzie. Nie maszyna, nie aparat, tylko ludzie tworzą naukę. Otóż naukę matematyki w Polsce stworzyli matematycy. Stworzyli, stwarzają i stwarzać w dlaszym ciągu będą. Niechaj mi będzie wolno w imieniu prezydium PAN i swoim własnym pogratulować Centrum za jego dotychczasowe osiągnięcia i złożyć najserdeczniejsze życzenia wszystkim pracownikom Centrum pięknego rozwoju tego środowiska.

(1) Mówca miał na myśli memoriał Zygmunta Janiszewskego (*od redakcji*).